KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII | SOSNOWIEC, WTOREK 2 CZERWCA 1931 ROKU | Nr. 125.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy



Ś. p.

STEFAN
KIETLICZ RAYSKI

Wychowanek Akademji Handlowej w Lipsku, b. Dyrektor handlowy Elektrowni O. Z. D., b. sekretarz T-wa Przemysłowców Z. D., b. Dyr. Banku Zagłębia w Sosnowcu, b. Dyr. Banku Przemysłowców w Sosnowcu, założyciel T-wa Akc. „Kurjer Zachodni“ w Sosnowcu, ostatnio Dyrektor handlowy T-wa Akc. „Steinhagen, Wehr i Ska“ w Myszkowie,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 maja 1931 r., przeżywszy lat 46.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Myszkowie, nastąpi we wtorek dnia 2 czerwca b. r., o godz. 7.30 wieczorem. Po przewiezieniu zwłok do Czeladzi, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Czeladzi w środę 3 czerwca o godz. 10 rano, poczem nastąpi odprowadzenie i złożenie zwłok do grobów rodzinnych.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

4431

Ś. † P.

WŁADYSŁAW JANICKI

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, Członek Sekcji Handlowej

zmarł nagle w dniu 31 maja 1931 roku.

Cześć Jego pamięci!

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W SOSNOWCU.

4440

Ś. † P.

Władysław JANICKI

współwłaściciel firmy „Przewodnik“

po krótkich cierpieniach zmarł dn. 31 maja 1931 r. przeżywszy lat 37.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Konrada 1. na cmentarz miejscowy odbędzie się dn. 2 czerwca, we wtorek, o godz. 6 wiecz.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione zostanie w kościele parafjalnym dn. 3 czerwca o godz. 8 i pół rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych i przyjaciół Zmarłego pogrążona w smutku

Rodzina.

4436

W dniu 31 maja 1931 r. zmarł

ś. † p.

WŁADYSŁAW JANICKI

Członek Rady Przybocznej Kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta Sosnowca.

W Zmarłym tracimy światłego i dobrego Obywatela Miasta.

Cześć Jego pamięci!

RADA PRZYBOCZNA KIEROWNIKA TYMCZASOWEGO ZARZĄDU MIASTA SOSNOWCA. — **TYMCZASOWY ZARZĄD MIASTA SOSNOWCA.**

4432

Proces „brzeski”

ROZPOCZNIE SIĘ W POŁOWIE CZERWCA.

WARSZAWA, 1-6. Około 15 czerwca ma się rozpocząć t. zw. proces brzeski przeciwko posłom centrolewu.

Akt oskarżenia jest już opracowany przez podprokuratorów Sądu okręgowego pp.: Rause i Grabowskiego.

Obrady klubów sejmowych

WARSZAWA, 1-6. (Tel. wł.) Obradowały dziś przez cały dzień PPS. i Stronnictwo ludowe. Na posiedzeniu tem załatwiono przedewszystkiem sprawy organizacyjne i omówiono udział w wyborach w okręgu płockim. W klubie ludowym rozpatrywano kwestję współdziałania posłów i senatorów w akcji zorganizowanej w kraju.

B. PREMJER P. SŁAWEK I PREMJER P. PRYSTOR

O SPRAWACH USTROJOWYCH I SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

WARSZAWA, 1-6. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu klubu BB. b. premjer p. Sławek w przemówieniu swojem zajął się sprawą Konstytucji, a przedewszystkiem nastawieniem społeczeństwa na potrzebę jej zmiany. Dotychczas według p. Sławka całe ustawodawstwo i zwyczaje polityczne trzymają się przeszłości zwłaszcza zaborczej. Podstawą naszego stosunku powinien być stosunek obywateli do państwa i ujęcie jego obowiązków wobec państwa, a nie jego praw. Trzeba rozwiązać to, co jest korzystne w stosunku obywateli do państwa, a równocześnie zabezpieczyć się przed działalnością ludzi złych i skutkami anarchji. Naprzykład nowoczesne konstytucje gwarantują swobodę słowa i swobodę prasy. Tymczasem ta zasada doprowadziła do zdeprawowania prasy i straciła ona sens jako środek porozumiewania się ludzi między sobą. Obowiązkiem Rządu jest obronienie społeczeństwa przed okłamywaniem go przez taką prasę.

Największą trudność stanowi sprawa określenia kompetencji ciała zbiorowego, jakiem jest parlament. Niezabezpieczenie Prezydentowi i Rządowi odpowiednich praw może doprowadzić do takich warunków, w których interes państwa będzie doprowadzony do konfliktu między ścisłem brzmieniem formuły prawnej a dobrem państwa.

Premjer p. Prystor zapewniał klub BB, że zadaniem jego będzie kontynuowanie pracy Rządu poprzedniego. Gwarancją ciągłości polityki tych rządów jest fakt pozostawania w Rządzie marsz. J. Piłsudskiego. Specjalną uwagę poświęci Rząd sprawom gospodarczym, zwłaszcza zaś rolnictwu, idąc drogą, zapoczątkowaną przez Rząd p. Świtalskiego. Zwyżka ceny żyta u nas świadczy, że udało się nam osiągnąć dodatnie rezultaty w dziedzinie eksportu.

Rząd zajmie się też utrzymaniem równowagi budżetowej. Gdyby brać za podstawę deficyt kwietniowy 21 milj. zł., to dałoby to rocznie ćwierć miljarda. Ze zniżki płac otrzymamy 150 milj., a pozostałe 100 milj. musimy zyskać przez ograniczenie wydatków budżetowych i inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o walutę, to pokrycie dnia 20 maja rb. wynosiło 56.95, tj. o 16.95 więcej, niż pokrycie ustawowe.

Wreszcie p. Prystor zacytował szereg przykładów, dowodząc, że położenie Polski jest lepsze niż innych państw.

Odrzucenie
PROTESTU WYBORCZEGO.

WARSZAWA, 1-6. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy odrzucił protest monarchistów, założony przeciw wyborom w Łodzi.

Gen. Konarzewski
ZMIENIA STANOWISKO.

WARSZAWA, 1-6. (Tel.wł.) W najbliższym czasie ustąpi ze stanowiska pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. Konarzewski, który będzie mianowany inspektorem armji.

Płk. Koc
POZOSTAJE NA STANOWISKU.

WARSZAWA,1-6. (Tel. wł.) Ostatecznie się wyjaśniło, że płk. Koc pozostanie na stanowisku wiceministra skarbu. Płk. Koc będzie pierwszym wiceministrem. Fakt ten poprzedziło silne tarcie w łonie grupy pułkownikowskiej.

Strajk kin
W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 1-6. Związek właścicieli teatrów świetlnych postanowił od dziś unieruchomić wszystkie kinematografy na znak protestu przeciwko zignorowaniu przez Radę miejską wniosku magistratu o dalszą zniżkę podatku o 10 prc.

Zamknięcie kin może w ten sposób potrwać do czasu rozpatrzenia tej sprawy przez plenum Rady miejskiej, czyli conajmniej do czwartku przyszłego tygodnia.

W razie gdyby Rada miejska odrzuciła wnioski magistratu, Związek właścicieli kin zaproponuje przedłużyć zamknięcie aż do jesieni.

Prowokacje stahlhelmowców
na zjeździe we Wrocławiu.

Z okazji zjazdu „Hełmu Stalowego" ulice Wrocławia udekorowano licznemi sztandarami o barwach byłego cesarstwa niemieckiego, oraz portretami wodzów wojującego nacjonalizmu na czele z Hitlerem. Obowiązujący zakaz noszenia broni nie był przestrzegany: członkowie „Hełmu Stalowego" pokazywali się publicznie z bronią i w hełmach wojskowych. Przemówienia przywódców „Hełmu Stalowego" przeciwko Polsce przyjmowane były z wielkim entuzjazmem przez słuchaczów. Były król Saski, który przebywa pod Wrocławiem, przyjął defiladę **10.000 członków „Hełmu Stalowego"**.

Organizacje republikańskie, socjalistyczne i komunistyczne odbyły wspólną naradę celem zabezpieczenia się przed ewentualnemi ekscesami „Hełmu Stalowego". Podczas uroczystości wzięło udział wielu generałów armji cesarstwa z marszałkiem Mackensenem i Seecktem oraz przedstawiciele arystokracji niemieckiej z rodziną Hohenzollernów na czele.

Pod Wrocławiem bezrobotni zatrzymali samochód z uczestnikami zjazdu i podarli sztandar. Doszło do bójki, której policja położyła kres.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 1-6. Wczorajsze manifestacje stahlhelmowców wywołały w dzisiejszej prasie paryskiej ożywione komentarze. Skrajne organy nacjonalistyczne atakują z tego powodu politykę porozumienia z Niemcami.

W dzienniku „L'Action Francaise" Charles Maurras oświadcza, że miejsce tych 150 tysięcy członków Stahlhelmu nie jest we Wrocławiu na Śląsku niemieckim, lecz „gdzieś w Polsce, w obozie koncentracyjnym, pod strażą miljona dobrych Polaków". Stahlhelmowcy na wolności prawie uzbrojeni, a żądający broni nic dobrego nie przygotowują ani dla Polski, ani dla Francji, ani dla Europy.

Dzienniki lewicowe mniej gwałtownie atakują stahlhelmowców, lecz zmuszone są przyznać również, że manifestacje ich oddały niedźwiedzią przysługę Niemcom. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, pisze radykalna „Ere Nouvelle", że rząd niemiecki i Stahlhelm dążą do tego samego celu, mianowicie do przekreślenia traktatów i uwolnienia Niemiec od zobowiązań.

Mimowoli zmuszeni jesteśmy — pisze w dzienniku „Le Journal" Saint Brice — myśleć o bezpieczeństwie, gdy buty stahlhelmowców prowokacyjnie wybijają takt. Niedawno jeszcze słyszano ten takt nad brzegami Renu, dziś nad Wisłą.

Niech Niemcy do siebie jedynie mają pretensję, gdy przekonają się, że nie takim sposobem przyczynią się do uzyskania pomocy finansowej, która, jak przyznają, jest im gwałtownie potrzebna do zlikwidowania kryzysu gospodarczego.

Księżna Helena
POZOSTAJE W RUMUNJI.

WARSZAWA, 1-6. Wydział prasowy przy poselstwie królestwa Rumunji komunikuje co następuje:

Niektóre dzienniki polskie powtórzyły za „Daily Telepraph" z Londynu wiadomość, iż J. K. M. ks. Helena zmuszona była opuścić kraj. Oficjalnie zaprzecza się kategorycznie powyższym wiadomościom.

J. K. M. ks. Helena mieszka wciąż w pałacu królewskim, znajdującym się przy Szosa Kiseleff w Bukareszcie, wraz z wielkim wojewodą Michałem. O wyjeździe jej z kraju nie może nawet być mowy.

Walka z opozycją
W SOWIETACH.

RYGA, 1-6. W prasie sowieckiej ogłoszono ostateczne wyniki akcji oczyszczania sowieckich związków zawodowych z elementów wrogich ustrojowi sowieckiemu.

Ogółem wydalono w przeciągu roku ze składu sowieckich związków zawodowych około 200.000 robotników pod zarzutem bądź to działalności kontrrewolucyjnej, bądź to oskarżonych o uprawianie pozycji wobec t. zw. „linji generalnej partji komunistycznej". W samej tylko Moskwie usunięto ze związków zawodowych ponad 20.000 robotników.

Charakterystycznem jest, że cała ta armja „nieprawomyślnych" robotników pozbawiona jest możliwości otrzymania jakiejkolwiekbądź pracy, gdyż odnośne władze sowieckie poczyniły w dokumentach tych robotników adnotacje, zakazujące przyjmowania do pracy.

Zargon
W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM.

WARSZAWA, 1-6. (Tel. wł.) Magistrat łódzki domaga się od swych pracowników znajomości żargonu, potrzebnego do porozumiewania się z klijentami.



„ROZBROJONE" NIEMCY.

Oto fragment parady wojskowej Stahlhelmu (stalowy hełm), która odbyła się w ub. niedziele we Wrocławiu. W paradzie wzięło udział 10.000 stahlhelmowców.



ZAMEK W CHEQUERS.

gdzie w dniach 6 i 7 czerwca odbędą się nieoficjalne rozmowy pomiędzy premjerem angielskim a kanclerzem niemieckim dr. Brüningiem i min. Curtiusem. Do rozmów tych mężowie stanu przywiązują dużą wagę.

NASZA PSYCHOLOGJA GOSPODARCZA.

W jednym z numerów „Gazety Warszawskiej“ prof. Rybarski zamieścił interesujący artykuł na temat psychologji gospodarczej społeczeństwa. Drukujemy go w całości:

Poza ogólnemi przesłankami politycznemi, poza konkretnemi zadaniami programowemi kryje się coś więcej jeszcze: sposób, w jaki się przystępuje do rozwiązywania trudności, zasadniczy — nie tyle może wyrozumowany, ile instynktowo - uczuciowy — stosunek do własnego państwa. Bardzo wiele od niego zależy, bo na jego tle występują dopiero różnice programowe.

Gdy nasze państwo powstało do nowego życia, zaciążyło nad niem dążenie, by załatwić za jednym zamachem wszelkie rewindykacje społeczne, by każdy obywatel czuł się odrazu w tem państwie „dobrze“. Ale gdy się chce zbyt wiele dobra, to z tego nieraz zło się rodzi. Nie rozumieliśmy tego, że skutki wojny będą bardzo ciężkie, tak dla zwycięzców, jak i zwyciężonych; że w szczególności zniszczona Polska nie odrazu zdoła się z ruin podźwignąć. Zamiast budować wytwórczość twardą pracą, zajęliśmy się w naszem państwie urzeczywistnieniem raju na ziemi.

I przyszła chęć, by Polska była wzorem dla innych krajów, by je wyprzedzała w „postępie“. Kazano cudzoziemcom zachwycać się różnemi kwiatkami, doczepionemi do zwyczajnego polskiego kożucha. Wszystko, co się budowało, co się organizowało, miało być wzorowe i okazowe. Powstrzymał ten pęd ciężki kryzys finansowy. Katastrofa marki, załamania się złotego wykazało, że trzeba zacisnąć pasa. Ale przyszła potem po przewrocie majowym „radosna twórczość“. Jej dzieje, obfitujące w różne groteski, byłyby pełne komizmu, gdyby nie to, że dużo w nich jest pierwiastków poprostu kompromitujących. Państwo w tym okresie zaciągnęło całą masę zobowiązań, wystawiło mnóstwo weksli, które obecnie idą do protestu.

Dążność do życia nad stan jest niewątpliwie naszą tradycyjną wadą, jest ujemną stroną kultury szlacheckiej. Ujawnia się ona zarówno w życiu prywatnem, jak i w życiu państwa. Dołączyło się do tego inne zjawisko, którego nie można uważać za naszą tradycyjną właściwość, lecz za wschodnią naleciałość: brak poczucia prawnego, lekceważenie norm prawnych, chęć regulowania życia poza prawem i mimo prawa. Ma to bardzo przykre konsekwencje dla naszego życia gospodarczego, choć nie wszyscy z nich zdają sobie sprawę. Bez praworządności niema kontroli, hamującej wydatki, kwitnie rozrzutność i marnotrawstwo. Gdy prawo jest poderwane, niema zaufania w przyszłość, rozluźnia się świadomość że trzeba dotrzymywać zobowiązań, że trzeba płacić długi.

Bez radykalnego zerwania z tą psychologją niema mowy o poprawie położenia gospodarczego Polski. Musimy sobie uświadomić, że jesteśmy ubodzy. Ubodzy jesteśmy niemal wszyscy, ubogiem jest także państwo i w sposób sztuczny, przez wyczerpanie gospodarstwa społecznego, nie można go wzbogacić. Umocnienie naszego narodu w dziedzinie gospodarczej wymaga długiej i wytrwałej pracy: nie da się nagle stworzyć bogactwa. Położenie nasze, jak i położenie całego świata, jest zbyt ciężkie, by można sobie było pozwalać na utrzymanie życia publicznego na poziomie, który wielu ludziom wydawał się jedynie godnym naszej wielkości.

Państwo budować trzeba od fundamentów, a nie od ornamentów. Trzeba zerwać z manją reprezentacyjną, ze zbytkiem we wszelkich jego postaciach. Musimy sobie odmawiać nawet takich, które można uważać za konieczne. Podstawą siły gospodarczej państwa jest dobrobyt jego ludności, jej zdolność wytwórcza. Kto ją podrywa, ten podkopuje państwo, ten prowadzi — może nie wiedząc o tem — akcję antypaństwową. Życie gospodarcze ma swoje konieczności, których nie zmieni żadna polityczna czy policyjna siła.

Nie wolno nam liczyć na jakieś cuda, na szczęśliwy zbieg okoliczności, który nas wybawi z naszych kłopotów. Nie wolno łudzić się kredytami zagranicznemi, które nieracjonalnie użyte, mogą doprowadzić do wyprzedaży Polski. Trzeba wejść w siebie i liczyć przedewszystkiem na własne siły, w tem znaczeniu, że tylko wtedy przyda nam się na coś pomoc obca, jeżeli ratunku nie będziemy szukali przedewszystkiem w tej obcej pomocy.

Ciężko jest dzisiaj żyć w Polsce. Widzi się naokoło ludzi bez pracy, widzi się wiele nędzy. Inteligencja polska pauperyzuje się coraz bardziej, grozi obniżenie poziomu kulturalnego jej życia, to znaczy, obniżenie kultury polskiej. Walą się stare firmy przemysłowe, prowadzone uczciwie z ojca na syna. Upadają gospodarstwa rolne, które w tej samej rodzinie przetrwały najcięższe czasy.

Ale nie wolno poddawać się uczuciu beznadziejności i apatji. Można wyjść z tych trudności, jeżeli się ma silną wolę i jeżeli się nie usiłuje tego osiągnąć zbyt tanim kosztem. Poprawa sama nie przyjdzie i nigdy nie przyjdzie odrazu. A przyjdzie ona tylko wtedy, gdy zmieni się gruntownie nasze nastawienie w stosunku do państwa i gospodarstwa, gdy zrozumiemy, że jesteśmy ubodzy, że możemy się tylko stopniowo dorabiać; gdy zerwiemy radykalnie z radosną twórczością, z reprezentacyjnym blichtrem i życiem nad stan tak państwa, jak i prywatnych gospodarstw; gdy zrozumiemy, że zadaniem państwa jest wspierać i ochraniać siły wytwórcze gospodarstwa społecznego a nie rozrastać się ich kosztem.



PAŃSTWO WATYKAŃSKIE

Jak wiadomo, w Rzymie doszło do demonstracji części młodzieży akademickiej faszystowskiej charakteru antykatolickiego. Ilustracja przedstawia widok na Watykan. W głębi imponująca katedra Św. Piotra.

Protest rozgoryczonych urzędników

w związku z obniżeniem płac.

W sali Tow. Higjenicznego w Warszawie odbyło się walne zebranie członków kół warszawskich stow. urzędników państwowych. Po wysłuchaniu szeregu referatów, zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, z której podajemy ustępy najbardziej charakterystyczne:

„1. Cofnięcie 15 proc. dodatku do uposażeń z dn. 1 maja wysunęło kwestję bytu materjalnego warstw pracowników państwowych na czoło najpoważniejszych zagadnień chwili bieżącej. Obniżka ta postawiła szerokie rzesze urzędnicze i pracownicze w położeniu niesłychanie ciężkiem.

Zważywszy na ujemne skutki obniżki uposażeń zarówno z punktu widzenia interesów pracownika państwowego i prywatnego. jak i z punktu widzenia ogólno - gospodarczych interesów całego kraju, zebrani stwierdzają, że z dokonaną obniżką płac pogodzić się nie mogą. Zarządzenie rządu z dn. 10.4.31 r. winno być jak najrychlej cofnięte, a równowaga budżetowa państwa zapewniona na drodze bardziej sprawiedliwej społecznie i bardziej skutecznej gosponiem uposażeń osób wojskowych, których darczo.

2. W związku z odmiennem potraktowapłace z dniem 1 czerwca mają ulec tylko 5-procentowej zniżce, zebrani urzędnicy stwierdzają. że ten odmienny stosunek rządu do uposażeń osób wojskowych, nie znajdujący ani merytorycznego, ani prawnego usprawiedliwienia. pogłębił jeszcze rozgoryczenie wśród warstw urzędników cywilnych Zebrani wyrażają pogląd, że w interesie dobra służby zróżnicowanie uposażeń cywilnych i wojskowych winno być usunięte a płace i jednej i drugiej dziedziny służby państwowej przywrócone do wysokości z przed d. 1 maja rb.

3. Zamierzona nowelizacja pragmatyki służbowej i ustawy dyscyplinarnej, idącą, jak doniosła prasa i jak szeroko już mówi się na terenie urzędniczym, po linji jeszcze większego niż dzisiaj uzależnienia urzędnika od władzy przełożonej i naruszająca zasadę stałości służby, wywołała nowy i uzasadniony niepokój w szeregach urzędników państwowych.

Zebrani gorąco protestują przeciwko wszelkiemu pogorszeniu obowiązującej ustawy o państwowej służbie cywilnej, stwierdzając. że nie istnieją żadne konieczności państwowe i żadne względy natury zasadniczej, które wskazywałyby na konieczność ograniczenia posiadanych już przez urzędników uprawnień“.

Zjazd Rady „Sokoła“

DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ.

W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd rady „Sokoła“ dzielnicy wielkopolskiej. Na 16 okręgów reprezentowanych było na zjeździe 14, wraz z 180 delegatami uprawnionych do głosowania.

Zjazd rozpoczął się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele farnym, poczem uczestnicy zjazdu udali się pochodem na boisko sokole, gdzie odbywały się obrady.

Obszerne sprawozdanie zdał prezes dzielnicy wielkopolskiej p. Wolski. Najważniejszym punktem obrad była sprawa zlotu dzielnicowego, który ma odbyć się w dniach 4 i 5 lipca z okazji przyjazdu Paderewskiego w związku z odsłonięciem pomnika Wilsona. Wybrano 3 komisyj, którym powierzono organizację zlotu.

W wyborach nowej rady prezesem wybrano ponownie p. Wolskiego z Poznania, wiceprezesem zaś posła na Sejm p. Kluczyńskiego z Lusówka. Wśród 15 członków znajdują się m. in. red. Herniczek, p. Rozmiarkowa i p. Fellner.

Imponujący obchód w Sosnowcu

40 rocznicy encykliki „Rerum novarum".

Imponująco wypadł w ub. niedzielę obchód w Sosnowcu 40-ej rocznicy encykliki „Rerum Novarum". Od wczesnego rana udekorowane zostało wiele domów flagami o barwach narodowych i papieskich. O godz. 9-ej rano poczęły przybywać przed kościółek kolejowy na ul. 3-go Maja organizacje ze sztandarami i orkiestrami. Przybyła więc młodzież szkolna ze sztandarami, przybyły cechy rzemieślnicze, organizacje kupieckie, robotnicze, Polski Czerwony Krzyż, Stronnictwo Narodowe, Liga katolicka, Sokół, straże ogniowe itd. (Nie widzieliśmy „Strzelca" i pokrewnych organizacyj — dlaczego?) Naliczyć można było około 80 sztandarów. Przed godz. 10 koło kościółka kolejowego uczyniło się tłoczno, zgromadziło się kilka tysięcy osób. Porządek utrzymywały straże ogniowe i policja.

Punktualnie o godz. 10 przyjechał J. E. ks. biskup dr. Kubina, którego powitało miejscowe duchowieństwo komitet obchodu oraz przedstawiciele władz z p. starostą Boxą na czele. Pierwszy przemówił przewodniczący komitetu prezes Izby przemysłowo - handlowej dyrektor Sosnowieckiego Towarzystwa inż. Stanisław Gadomski. Następnie witali J. E. ks. biskupa imieniem miasta komisarz p. W. Kuźniak oraz inspektor szkolny p. Luchowiec.

Po przemówieniach powitalnych uformował się olbrzymi pochód, który wyruszył ulicą Małachowskiego na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Sumę celebrował ks. kan. Mazurkiewicz, a koncelebrował J. E. ks. biskup Kubina. Dłuższe podniosłe kazanie wysłuchane przez wiernych z ogromnem napięciem uwagi wygłosił J. E. ks. biskup dr. Kubina.

Zalecając czytanie naogół mało znanej encykliki Leona XIII „Rerum Novarum", powtórzonej i wzmocnionej ostatnio przez wydanie przez Piusa XI encykliki „Quadragesimo Anno", Najdostojniejszy Arcypasterz stwierdził, iż pojęty według zasad tych encyklik ruch robotniczy już istnieje, ale że jest on jeszcze za słaby. Dlatego też tworzyć musimy zjednoczoną armję, aby ruch robotniczy był potężny, gdy tymczasem społeczność robotnicza jest rozbita szczególniej w Polsce, co jest największem nieszczęściem. Trzeba więc wytworzyć atmosferę porozumienia, w której, zaniechawszy wszystkich walk politycznych, dopiero osiągniemy nowy ustrój ekonomiczny. Jeśli nie pokonamy obecnego kryzys i Polska zginie i inne państwa zginą, gdyż niepodobieństwem jest, aby tak, jak obecnie, większość ludzkości żyła w stanie proletarjatu, bez pracy bez chleba, bez własności i jeżeli się to nie zmieni, przejdzie nad nami burza, która wszystko wywróci. Należy tedy łączyć się, organizować zawodowo, pracować energicznie z tą jednak świadomością, że robotnik nie dąży tylko do jednego celu, aby się najadać i wyspać, robotnik bowiem jest pełnym człowiekiem, należą mu się zatem pełne prawa pojęte według praw Boskich i praw natury ludzkiej. Wszystkie te zasady sprawiedliwego podziału dóbr zawarte są w encyklikach „Rerum Novarum".

Przyszłość robotnika nie leży w stosowaniu zasady walki klas, a płaszczyźnie katolicyzmu, współpracy sprawiedliwej, rozumnej solidarnej pracy i kapitału.

AKADEMJA.

Po sumie odbyła się uroczysta akademja w sali Domu Katolickiego, która zgromadziła licznie sfery robotnicze i inteligencję. Akademję zagaił prezes komitetu obchodu p. dyr. St. Gadomski, podnosząc znaczenie cyklice „Rerum Novarum".

Następnie chór Towarzystwa śpiewaczego „Harfa" pod batutą p. Jana Godeckiego odśpiewał „Oremus" Hlondowskiego, poczem dr. Bilik wygłosił z prawdziwem znawstwem przedmiotu referat o encyklice Leona XIII, jako czynie epokowym na tle stosunków socjalnych końca ubiegłego wieku i w świetle współczesnego ustosunkowania się do zagadnień kapitału i pracy najemej.

Drugi referat o znaczeniu encykliki wygłosił prof. Cetwiński, a następnie przemówił do zebranych J. E. ks. biskup Kubina. W słowach prostych, ale wypływających z niepowszedniej znajomości zjawisk społecznych, arcypasterz naszej djecezji nawoływał do chrześcijańskiej miłości w regulowaniu tarć socjalnych. Przemówienie J. E. odznaczało się wiarą w lepszą przyszłość i przekonaniem, że czasy trudne są zarazem czasami wielkiemi.

Między referatami w imieniu robotników przemawiał p. Admaczyk, oraz śpiewał chór „Harfa", który wykonał znakomicie „Błogosław Boże" Żukowskiego i „Hymn papieski" — Hlondowskiego.

W zakończeniu akademji J. E. ks. biskup Kubina zaintonował „Boże coś Polskę", a potem orkiestra Hulczyńskiego odegrała Hymn państwowy.

Przebieg akademji podano za pomocą instalacji megafonowej firmy J. Hławski na zewnątrz Domu Katolickiego, przed którym zgromadziły się tłumy wiernych.

ś. † p.

WŁADYSŁAW JANICKI

Członek Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Oddz. Zagł. Dąbr. w Sosnowcu.

W Zmarłym tracimy wielce zasłużonego i prawdziwego kolegę. Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie Oddz. Zagł. Dąbr. w Sosnowcu.

4443

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

2 Wtorek	**Dziś** Marcelina M. **Jutro** Erazma B. Wschód słońca 3 m. 21. Zachód „ 19 m. 46.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Śpiewający błazen".

Kino „Palace" — „Znajoma z ulicy".

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA OPERY „GIOCONDA".

Radjostacje polskie transmitują we środę dnia 3 b. m. o godz. 19.50 z Teatru Wielkiego w Warszawie operę Ponchiellego „Gioconda". Operę tę uważać można po „Aidzie" Verdiego za jedną z bardziej dramatycznych i realistycznie potraktowanych. Ponchielli jest kompozytorem o dużej głębi i pomysłowości, który potrafił połączyć realistyczne ujęcie postaci opery z wielką ilością pięknych i melodyjnych aryj. Rolę Giocondy objęła znana śpiewaczka operowa Matylda Polińska-Lewicka, rolę Enza — Wiktor Bregy, rolę Barnaby — Eugenjusz Mossakowski, rolę Alvisa — Aleksander Michałowski, rolę Laury — Halina Leska, rolę matki Giocondy — Izabella Szereszewska. Operę wyreżyserował Adolf Popławski, orkiestrą dyryguje Jerzy Silich.

NA WTOREK 2 CZERWCA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.10 Komunikat meteorologiczny. 15.25 „Sport wodny i turystyczny" — wygł. prof. Z. Lepecki (P.R. Warszawa). — 15.45 „Chwilka lotnicza" (P.R. Warszawa). — 16.00 „Bal na Derwankach" (Ciocia Hela — Helena Reutt). — 16.15 Koncert z płyt gramofonow. — 16.50 „Przeloty ptaków" — wygł. p. Janina Maszewska-Knappe (P.R. Warszawa) — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 „Od klawicymbału do Steinway'a" — wygł. dyr. Witold Hulewicz (P. R. Wilno). 18.00 Popularny koncert symfoniczny (P. R. Warszawa) — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Olga Regorowiczowa: „Z poezji śląskiej w. XIX". — 20.15 Muzyka lekka. — 21.00 Kwadrans literacki (P.R. Warszawa). — 21.20 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego (P. R. Warszawa). — 22.45 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna (P.R. Warszawa).

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Chór Dana i Orkiestra Golda. Dwa świetne zespoły złożone z 20 osób, wystąpią gościnnie w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 5 czerwca. Chór Dana — jedyny w Polsce zespół revelersów występuje stale w teatrze „Qui pro quo" w Warszawie. Orkiestra symfoniczno - jazzowa Henryka Golda jest wszystkim znana z audycyj radjowych. Oba te zespoły będą niebywałą atrakcją dla melomanów Zagłębia, którzy niewątpliwie skorzystają z możności usłyszenia w wysokim stopniu artystycznego programu. Bilety sprzedaje skład mat. piśmiennych p. Czechowskiego ,ul. 3-go Maja nr. 8.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Wtorek 2 czerwca — „Krysia Leśniczanka" — godz. 15.30.

Wtorek 2 czerwca — „Bez posagu ożenić się nie mogę" — godz. 20.

× **NABOŻEŃSTWO O DESZCZ.** W ub. niedzielę w kościele parafjalnym w Czeladzi odbyło się nabożeństwo z prośbą do Najwyższego o deszcz.

× **ODPUST W ŁAGISZY.** Na Boże Ciało odbędzie się w niedzielę 7 czerwca rb. suma z kazaniem i procesją do 4-ch ołtarzy o godz. 11 rano, zaś nieszpory o 4 popoł. W czasie odpustu urządzony też będzie znaczek i fantowa loterja na dzwony.

× **ODPOWIEDŹ NA WYJAŚNIENIE.** Otrzymaliśmy następujące pismo: W związku z morderstwem dokonanem na osobie śp. Goniewiczowej i jej dziecka p. Sokół w wyjaśnieniu swojem oświadcza, iż jakoby całą sumę, którą był winien Goniewiczowi Józefowi zwrócił i obecnie nic z tego tytułu nie jest winien. Nie podaje natomiast p. Sokół, w jaki sposób sprawę tę z wierzycielem uregulował. Wszystkim wiadomo było, że p. Sokół winien był Goniewiczowi 5000 zł. Po ogłoszeniu bankructwa p. Sokół za pośrednictwem adwokata zaproponował zwrot połowy, albo — nic. W ten sposób brat otrzymał tylko 500 zł. gotówką i 2000 zł. nowemi wekslami, resztę tj. 2500 zobowiązał się podobno p. Sokół spłacić częściowo, na tę sumę jednakże nowych weksli nie wystawił. Tyle wiedziała rodzina cała od Józka Goniewicza zaraz w pierwszych dniach po załatwieniu tej tranzakcji. **Ant. Goniewicz.**

Sp. Władysław Janicki

RADCA IZBY PRZEM.-HANDL

W ub. niedzielę popołudniu Sosnowiec obiegła tragicznie przykra wiadomość o śmierci śp. Wł. Janickiego, właściciela firmy „Przewodnik" w Sosnowcu, radcy Izby przemysłowo - handlowej i członka rady przybocznej Magistratu sosnowieckiego.

Ś. p. Wł. Janicki pomimo młodego wieku dał się poznać jako dzielny i świetnie zapowiadający się, przedsiębiorczy kupiec, nie zasklepiający się jedynie w ramach swego przedsiębiorstwa, ale chętnie oddający swą pracę dla ożywienia i podniesienia placówek handlowych i przemysłowych w Zagłębiu. Niezmiernie solidny w sprawach handlowych, uczynny, koleżeński, mający duże doświadczenie fachowe cieszył się powszechnym szacunkiem, a dla walorów osobistych, koleżeńskich i towarzyskich otoczony był uczuciem przyjaźni i szczerej sympatji.

W ub. niedzielę wybrawszy się na stadjon pływacki do Mysłowic, zmarł nagle na udar serca. Nie pomogły troskliwe zabiegi 3 lekarzy. Odszedł na zawsze.

Śmierć śp. Janickiego wzbudziła szczery żal w licznem gronie przyjaciół i znajomych. Rokowano mu piękną przyszłość, odznaczał się bowiem dużemi zdolnościami i pracowitością. Nagła i nieubłagana śmierć przecięła wątek życia. Niech Mu ziemia lekką będzie, a szczery żal tych co Go znali towarzyszy w wędrówce pozadoczesnej.

Związek peowiaków wzywa członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Janickiego. Zbiórka o godz. 17 m. 45 przy ul. Konrada w Sosnowcu.

× **SAMOBÓJSTWO.** W ub. sobotę wieczorem otruła się esencją octową 22-letnia Eugenja Dudówna, zamieszkała w Czeladzi. Denatkę przewieziono do szpitala, gdzie zmarła. Powodem samobójstwa jest zawód miłosny.

× **DLACZEGO ZAPRZESTANO SKRAPIAĆ ULICE W CZELADZI?** Od licznych naszych czytelników z Czeladzi otrzymujemy liczne zażalenia na plagę kurzu, która trapi mieszkańców tego miasta. Początkowo Magistrat skrapiał ulice autosikawką, od dwóch jednak tygodni zwyczaj ten został zarzucony. To też czeladzianie ze zdziwieniem zapytują, dlaczego Magistrat wstrzymał skrapianie ulic, choćby tylko w upalne dnie letnie.

× **KRADZIEŻE.** Z szopy Józefa Bartosia, zamieszkałego w Sosnowcu (Staropogońska 20) skradziono worek mąki, worek owsa i kilka próżnych worków, ogólnej wartości 100 zł.

Z mieszkania Joska Wajntrauba, w Sosnowcu (Stara 13), skradziono garderobę, bieliznę, skóry i kilka par niewykończonego obuwia. Poszkodowany oblicza swe straty na 520 zł.

Termin otwarcia

DWORCA KOLEJOWEGO W BĘDZINIE.

Jak już nadmienialiśmy, otwarcie nowego dworca kolejowego w Będzinie miało nastąpić w połowie bieżącego miesiąca.

Pierwotnie istniał projekt nadania aktowi otwarcia uroczystego charakteru i zaproszenia nań licznych przedstawicieli władz, na czele z p. ministrem Kuhnem.

Prawdopodobnie z uwagi na to, iż otwarcie ma się odbyć w porze letniej, a więc w okresie masowych urlopów, a niewątpliwie więcej jeszcze ze względu na dotkliwe przesilenie gospodarcze i konieczność oszczędzania, uroczystość otwarcia odbędzie się w skromnych rozmiarach, tj. bez pompy i zbędnych wydatków, co jest rzeczą chwalebną i godną pochwały.

Naczelnikowi odcinka drogowego p. inż. Hermanowi, który jeździł do Warszawy w sprawie ustalenia programu uroczystości, zakomunikowano, że otwarcie dworca i oddanie go do użytku nastąpi w końcu czerwca. Oczywista wczmą w tym akcie udział władze kolejowe, lecz na udział p. ministra liczyć nie można, a pozatem uroczystość ograniczy się do poświęcenia, przemówień i otwarcia dworca do użytku publicznego.

Przygotowania
DO SPISU LUDNOŚCI.

Biuro powszechnych spisów przystąpiło już do prac, związanych z organizacją drugiego powszechnego spisu ludności, mającego się odbyć w grudniu rb.

W chwili obecnej na obszarze całego państwa przeprowadzany jest przez gminy miejskie i wiejskie spis wszystkich miejscowości (osiedli), których ogólna liczba sięga ok. 150.000 — spis ten stanowi pierwszą podjętą przez główny urząd statystyczny większą pracę wstępną do zamierzonego spisu ludności. Zawczasu sporządzone wykazy miejscowości uwzględniające stan faktyczny, będą rękojmią tego, że żadna miejscowość nie zostanie pominięta w gorączkowym okresie spisowym. Ponadto spis ten dostarczy materjału do opracowania nowego wydania skorowidza miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, którego brak odczuwają w jednakowym stopniu tak aparat administracyjny państwa, jak sfery gospodarcze i społeczne kraju; pierwsze wydanie skorowidza miejscowości, oparte na podstawie danych spisu w r. 1921, jest obecnie przestarzałe—wobec zmian zaszłych w okresie dziesięcioletnim oraz szczególnie silnych w tym czasie wędrówek ludności, jak to repatrjacja, emigracja, przesiedlenia, osadnictwo itd., zwłaszcza na wschodzie państwa.

Emigracja do Angoli
NIEMOŻLIWA.

Władze portugalskie wydały świeżo ostre zarządzenia w celu utrudnienia emigracji do Angoli. Na mocy tych zarządzeń, każdy imigrant (głowa rodziny) winien złożyć w depozycie przy wjeździe do Angoli w urzędzie portowym 40 funtów szterl. za siebie oraz po 20 f. st. za każdego członka rodziny — na koszty powrotnej podróży do kraju pochodzenia, na wypadek, gdy rodzina nie będzie mogła znaleźć w Angoli dostatecznych środków utrzymania. Sumy depozytowe będą zwracane albo przy ostatecznem dobrowolnem opuszczeniu Angoli, albo po nabyciu obywatelstwa portugalskiego, albo też będą zwracane spadkobiercom na wypadek śmierci imigranta.

Prócz tego każdy mężczyzna w wieku ponad 16 lat oraz każda pełnoletnia kobieta obowiązani są składać za prawo pobytu w Angoli rocznie określone sumy które ulegną zwrotowi dopiero p 5-letnim pobycie w Angoli.

Zarządzenia powyższe uniemożliwiają prawie całkowicie emigrację do Angoli z Polski, gdyż jest tak kosztowna, iż staje się dostępna tylko dla ludzi zamożniejszych.

Nieudane demonstracje
KOMUNISTYCZNE.

W ub. niedzielę PPS. zapowiedziała w Zagłębiu Dąbrowskiem szereg zebrań, na których miano zaprotestować przeciwko obniżce płac. Zebrania te, które w ostatniej chwili zostały przez organizatorów odwołane, postanowili wykorzystać komuniści i wywołać na nich awantury.

Ze względu jednak na odwołanie zebrań przez socjalistów musieli zrezygnować ze swych zamiarów i komuniści. Jedynie tylko usiłowali wywołać demonstracje w Dąbrowie koło pomnika Kościuszki oraz w Sosnowcu na ulicy Wawel obok hald. W Dąbrowie zgrupowało się około 25 wyrostków żydowskich, w Sosnowcu zaś około 50, którzy na widok patroli policyjnych rozbiegli się w panicznym pośpiechu.

NA EKRANIE.

„Śpiewający błazen"
W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Ten jeden z pierwszych filmów dźwiękowych, które się ukazały na polskich ekranach, był fundamentem popularności dźwiękowców. Zasługa to największa pięknej i wzruszającej piosenki „Sonny Boy" oraz gry doskonałego aktora Al Jonsona i jego chłopięcego partnera. Film wzrusza do łez. Rozgłos, jakim się cieszy, jest zupełnie zasłużony. Na widowni kina „Zagłębie", mimo czerwcowego ciepła, pełno publiczności, bo doprawdy „Śpiewającego błazna" warto zobaczyć.

Nowy haracz
Monopol na dezynfekcję słuchawek telefonicznych.

W dziwny doprawdy sposób prowadzona jest u nas akcja sanitarno-porządkowa. Mimo np. wyraźnych przepisów w zakresie utrzymywania ulic w należytym porządku widzimy, w jaki to sposób odbywa się zamiatanie, a w porze letniej ich skrapianie. Tumany kurzu, największego roznosiciela chorobotwórczych bakteryj stale zasypują miasta i jego mieszkańców, a chociaż dzieje się to głównie skutkiem lekceważenia przepisów, nikt nie chce się zająć wytępieniem dokuczliwej plagi.

Natomiast większą uwagę zwraca się na pewne mniej ważne zjawiska zdrowotne, może dlatego, że w związku z tem ktoś może zarobić, a ludność musi płacić nowy zupełnie zbędny haracz.

Od pewnego np. czasu wszystkie niemal pisma przepełnione są płatnymi komunikatami o strasznem niebezpieczeństwie, grożącem abonentom telefonów z powodu nieodkażania słuchawek. Że słuchawka, a właściwie muszla lub rożek telefoniczny jest zbiornikiem bakteryj wiedzą o tem wszyscy, choć jednocześnie trzeba stwierdzić, że jakoś nie słyszało się, aby ktoś z tego powodu zachorował lub umarł. Tymczasem czytającemu te komunikaty włosy z przerażenia stają na głowie, kiedy dowiaduje się, że niewinna rozmowa telefoniczna naraża go na niechybną śmierć, lub na niebezpieczną chorobę, a uniknąć tego można w bardzo prosty sposób, mianowicie przez odkażanie słuchawki. Oczywista dezynfekcję musi uskuteczniać „fachowiec" i za to trzeba płacić. Że liczy się na gruby dochód z tej zbawczej czynności dowodzi fakt, iż na tle tem powstał już zatarg między przedsiębiorcami, uprawnionymi do przeprowadzenia odkażania słuchawek telefonicznych. Aby usunąć nieporozumienie i uchronić posiadaczy aparatów telefonicznych od zamachu na ich kieszenie, proponujemy prosty sposób, polegający na wyjęciu zupełnie niepotrzebnego rożka ze słuchawki telefonicznej i uniknięcia tym sposobem nietylko nabawienia się choroby, lecz i nowego haraczu.

Kłopoty i zmartwienia
CZŁONKÓW ZARZĄDU I RADY NADZORCZEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W GOŁONOGU.

Niedawno wspominaliśmy o stanowisku ludności Gołonoga, która zachęcona do założenia spółki wodnej remjalnie opuściła zebranie zaznaczając, że po doświadczeniu ze spółdzielnią mleczarską, zainicjowaną i właściwie prowadzoną przez Sejmik będziński, w osobie jego urzędnika Komarnickiego, mieszkańcy Gołonoga drugi raz nie dadzą się złapać na żadne spółdzielnie lub spółki.

Jak się dowiadujemy, zaufanie ludności do spółdzielni mleczarskiej przybrało oryginalne formy, mianowicie część weksli mleczarni, podpisanych przez niektórych członków zarządu, oddana została do komornika celem ściągnięcia należności od tych, którzy zaufawszy Sejmikowi, eksle spółdzielni podpisywali, a teraz mają płacić za cudze winy i niedołęstwo.

Waidomość o ściąganiu należności od członków zarządu wywołała w Gołonogu ogromne poruszenie i niewątpliwie pokrzywdzeni zwrócą się do władz sądowych o obronę, zwłaszcza, że wychodzą na jaw coraz nowe dowody chwalebnej gospodarki p. Ejchlera i Komarnickiego.

Pierwsza np. pożyczka, udzielona przez Komunalną Kasę Oszczędności, jeszcze przed założeniem spółdzielni, w wysokości 26 tysięcy zł. wpłynęła do kasy mleczarni tylko w kwocie 24 tysięce zł. Gdzie podziały się 2 tysiące zł. niewiadomo? Jak prowadzone były spółdzielnie sejmikowe świadczy choćby fakt, że kiedy mleczarnia chciała kupić auto, lecz nie było na to pieniędzy, tranzakcję kupna przeprowadziła spółdzielnia ...czo - handlowa w Będzinie, nabywając dla mleczarni auto półciężarowe za 14 tysięcy zł. a za fatygę, czy też ryzyko doliczając pokrewnej placówce tylko 4 tysiące zł. Prowizja naprawdę znikoma.

Nic dziwnego, że w takich warunkach mleczarnia musiała być przedsiębiorstwem deficytowem, a skutki nieudolnej gospodarki mają teraz ponosić ludzie, którzy zaufali Sejmikowi. Wiele mówiącą w tej sprawie jest okoliczność, że p. Narbut, który wszedł po Komarnickiem do mleczarni, jako prezes Rady nadzorczej i który miał spółdzielnię postawić na nogi, dziwnie szybko się zmęczył i ustąpił z zajmowanego stanowiska. Sprawą spółdzielni prawdopodobnie dłuższy przeciąg czasu będą zajmowały się władze sądowe, bowiem zarząd i Rada mleczarni postanowiły dochodzić swych praw na tej drodze, wychodząc z założenia, że konsekwencje, a przedewszystkiem długi wynoszące na 30 listopada r. ub. ...o 140 tysięcy zł. ma pokryć Sejmik, a nie ludzie, którzy zaufali pięknym obietnicom i zamiast obiecywanych zysków mają teraz paść ofiarą fatalnej gospodarki urzędnika Sejmiku.

O poradnię zawodową
w Zawierciu.

Notatkami naszemi pod powyższym tytułem zainteresował się p. inż. Józef Jakobi, zwracając uwagę, że w Sosnowcu istnieje „Instytut porady zawodowej dla Zagłębia Dąbrowskiego". Według p. inż. Jakobiego „tworzenie przy szkołach odpowiednich instytucyj, któreby stały na wysokości zadania, jest nie do pomyślenia, gdyż wymagają one zarówno środków materjalnych, jak i fachowego personelu do prowadzenie badań i wydawania orzeczeń". Niemniej jednak Sz. Autor uznaje potrzebę współpracy w tym kierunku z nauczycielstwem i sferami przemysłowemi, rzemieślniczemi etc.

Istnienie w Sosnowcu Instytutu porady zawodowej nie wyklucza wcale potrzeby powstania w Zawierciu poradni o szczuplejszym zakresie działania, któraby w miarę potrzeb i możności mogła się kiedyś rozwinąć w filję Instytutu sosnowieckiego lub samodzielną instytucję. Liczba uczniów we wszystkich szkołach tutejszych przenosi 6000, nie licząc w to dzieci, które z jakichkolwiek powodów do szkoły nie chodzą.

Dawniej rodzice, pracujący przeważnie w tutejszych fabrykach, przyzwyczaili się nie troszczyć o wybór zawodu dla swych dzieci, pewni bowiem byli, że gdy dzieci te dorosną znajdą również pracę, obejmując miejsca po ojcach. Dziś warunki zmieniły się. Trudno mieć nadzieję, aby kiedykolwiek wszyscy bezrobotni mogli znaleźć zatrudnienie w przemyśle miejscowym, który zresztą również wymaga coraz częściej sił wykwalifikowanych. Rozumieją to dobrze rodzice, rozumie również kończąca szkoły powszechne młodzież. I jedni i drudzy szukają porady, lecz znaleźć jej na miejscu nie mogą.

Nie chodzi tu narazie o poradę, opartą na badaniach naukowych zdolności dziecka. Narazie wystarczy, jeżeli powstanie poradnia, któraby wskazać mogła te dziedziny zatrudnienia, w których najmniej mamy pracowników, tanie lub bezpłatne szkoły i kursy zawodowe, warunki służby w technicznych oddziałach wojska itp. Byłby to narazie początek. Pierwszy krok należy jednak zrobić. Słuszne uwagi p. inż. Jakobiego należy wyzyskać i zasięgać w miarę możności i potrzeby informacyj i porady od Instytutu w Sosnowcu. Ale dalej w bezczynności pozostawać nie wolno, jeżeli się nie chce doczekać słusznego zarzutu, iż w obecnej ciężkiej chwili lekkomyślnie potraktowano jedną z palących bolączek miejscowych. Kto winien zająć się zorganizowaniem poradni, wiadomo: samorząd, obecnie zaś jego surogat — tymczasowy zarząd miasta. Wskazówek niewątpliwie nie odmówi Instytutu porady w Sosnowcu.

T. Kl.

ZE SPORTU.
SENSACJE LIGOWE.

Ostatnia niedziela była dniem niezwykłych sensacyj w świecie piłkarskim. Trzy ligowe drużyny krakowskie poniosły sromotną porażkę.

W Krakowie **Wisła** została pokonana przez benjaminka Ligi, lwowską **Lechję** w stosunku 2:1 (1:0).

W Warszawie poniosła sromotną porażkę **Cracovia** w spotkaniu z **Warszawianką** w stosunku 6:1 (3:0).

W Poznaniu miejscowa **Warta** uzyskała dwa punkty w spotkaniu z krakowską **Garbarnią**, przy stosunku bramek 1:0 (1:0).

We Lwowie **Pogoń** pokonała **Czarnych** w stosunku 2:1 (1:0).

W Katowicach **Ruch** został pokonany przez stołeczną **Legję** w stosunku **1:0**.

UNJA — ŚWIT 8:1. W spotkaniu o mistrzostwo klasy A sosnowiecka Unja odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo **8:1** nad słabo grającym **Świtem**, uzyskując tem samem tytuł mistrza wiosennego w I grupie. Zawody prowadził dobrze p. Raczyński.

HAKOACH — ZAGŁĘBIE 1:0 Po zdobyciu bramki drużyna Hakoachu, widząc przewagę Zagłębia, zastosowała system murowania bramki, co uniemożliwiało dalszą racjonalną grę.

Rezerwa Hakoachu i Zagłębia 2:4.

C. K. S. — MAKABI 5:0. Gra przez cały czas pod stałą przewagą czeladzian, którzy zwłaszcza w drugiej połowie grają na jedną bramkę. Sędziował b. dobrze p. Bluszcz.

BRYNICA — RUCH 2:5 (0:4). Lepsza technicznie drużyna Ruchu zwycięża, zdobywając 2 punkty. Pod koniec zawodów na boisku miał miejsce b. przykry fakt pobicia sędziego przez graczy Brynicy. Sędzia został spoliczkowany wobec władz podokręgu sosnowieckiego i podkolegjum. Godny pożałowania fakt ten będzie przedmiotem obrad władz sportowych, które, przypuszczać należy, zareagują na wypadki podobnego zdziczenia moralnego w sporcie.

POLICYJNY K. S. — ROZWÓJ 3:1. Policyjny z trudem uzyskał zwycięstwo nad ambitnie grającym zespołem Rozwoju, wysuwając się dzięki temu na czoło tabeli w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B.

CKS II — ISKRA II 2:0. Z powodu niestawienia się Makabi II, rezerwa C. K. S. rozegrała zawody koleżeńskie z rezerwą Iskry z Siemianowic, zwyciężając 2:0. Sędziował p. Mandat.

BRYNICA rezerwa — RUCH rez. 4:2. Rezerwa Brynicy zwycięża w spotkaniu o mistrz. kl. B. grupy rezerw.

CKS III — PŁOMIEŃ I Miłowice 0:3. Młoda drużyna nowozałożonego klubu „Płomień" przedstawia b. dobry materjał i rokuje przyszłość. Sędzia p. Majcherczyk.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Na Sekcję Niesienia Pomocy Głodnym przy Chrześcijańskiem Towarzystwie Dobroczynności w Sosnowcu wpłacają: Urzędnicy T-wa Sosnowieckiego zł. 216.50, Dauphin Karol zł. 20, Turek Marjan zł. 5, Podlaski Franciszek zł. 5, razem zł. 246.50 (dwieście czterdzieści sześć 50 gr.)

Z sali sądowej

SKAZANIE SOŁTYSA.

Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 45-letniego Jana Machelskiego, byłego sołtysa wsi Pradła, pow. Olkuskiego. Machelski pełniąc obowiązki sołtysa przez kilka lat, zbierał podatki i składki ogniowe od mieszkańców tamtejszej wsi. W marcu ub.r. w czasie lustracji księgi podatkowej wsi Pradła, wójt gminy stwierdził brak ściągniętych przez sołtysa podatków przeszło na sumę 3000 zł. Machelski został zawieszony w czynnościach. Śledztwo ustaliło, że wpłacono sołtysowi podatki na sumę 4939 zł., wpłynęło zaś do kasy gminnej o wiele mniej, że pozostało do uregulowania 2505 zł., którą to sumę sołtys przywłaszczył sobie. Machelski badany tłumaczył się, że nie wie, gdzie mu się pieniędze podziały, że prawdopodobnie użył na drobne wydatki przez te kilka lat, kiedy był sołtysem. Sąd okręgowy stwierdziwszy winę Machelskiego, oskarżonego o defraudację 2505 zł. na szkodę wsi Pradła, skazał go na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw.

AWANTURNICZY REKRUT.

22-letni Marjan Mazur, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (Szopena 30) w lipcu ub. r. wyjeżdżał wraz z innymi rekrutami celem odbycia służby wojskowej w wyznaczonych oddziałach w wojsku. Wedle przyjętego zwyczaju, że w czasie poboru i wyjazdu rekrutów do wojska muszą być awantury i bijatyki Mazur urządził na stacji w Dąbrowie Górniczej zbiegowisko publiczne wygłaszając przemówienia w duchu komunistycznym, gromadząc koło siebie tłum ciekawych. Policjantów chcących odprowadzić go na posterunek P. P. obrzucił obelgami, kopiąc ich i szarpiąc na nich mundury.

Wczoraj Mazur stanął przed Sądem okręgowym oskarżony o zakłócenie spokoju publicznego. Sąd skazał go na 1 rok twierdzy.

Kronika Zawiercia.

× **BUDOWNICTWO.** Budownictwo nigdy w Zawierciu nie miało szczęścia. Jakiś fatum prześladuje miasto pod tym względem. Zawiercie przed wojną zabudowywało się dość chaotycznie, było bowiem wsią, przepisy budowlane nie obowiązywały w tej mierze, jak w miastach. Ale od chwili podniesienia Zawiercia do godności miasta stosunki nie wiele zmieniły się. Pod niektóremi względami nawet pogorszyły się. Właściciele placów dzielą się na drobne działki, przeważnie niezdatne do zabudowania, nawet przy ulicach, które jeżeli nie obecnie, to w niedalekiej przyszłości staną się pierwszorzędnemi. Na działkach takich powstają domki, jak chcą, w stylu „byle jak". Jedne frontem, inne tyłem, inne jeszcze bokiem do ulicy. Są domki wystawione w miejscach, które proszą się o to, aby tam przeprowadzić ulice. Tu znów na przeszkodzie stoi brak chociażby szkicu regulacyjnego miasta. Obecny zarząd miasta nie zdradza w tym kierunku żadnego zainteresowania. A szkoda! Plany pomiarowe, jako wstęp do przyszłej regulacji miasta można byłoby już rozpocząć przy niewielkich nawet środkach, mając do pomocy bezrobotnych. Ale czyż można prócz szumnych zapowiedzi spodziewać się wiele?

× **ZATARG W FABRYCE SZKŁA.** Sobotnie pertraktacje pomiędzy delegacją i zarządem fabryki szkła nie dały pożądanego wyniku. Zarząd fabryki szkła postawił warunek obniżenia zarobków dotychczasowych o 17 proc. Robotnicy ze swej strony godzili się już nawet na 10 proc. obniżkę. Zważyć jednak należy, że zarobki zwłaszcza kwalifikowanych robotników szlifiarzy już są znacznie obniżone w porównaniu do zarobków dawnych, a mianowicie o jakieś 30 proc. Wśród robotników panuje mniemanie, że takiej nieustępliwości nie okazywał nigdy dawny zarząd, zwłaszcza zmarły niedawno dyrektor śp. Markus.

× **ODWOŁANE ZEBRANIA.** Zapowiedziane na sobotę zebranie protestacyjne związków robotniczych przeciw zniżkom płac nie doszło do skutku „z przyczyn niezależnych" od organizatorów. Również nie odbyło się zebranie tak zwanych związków gospodarczych, zapowiedziane na niedzielę. Powody odwołania tego zebrania nieznane.

× **PRZYPOMINAMY** o odczytach ks. Wł. Lesnobrodzkiego, które odbędą się jeszcze dziś i jutro w Domu ludowym o godz. 8 wieczorem.

× **FANABERYJNY PIORUN.** Podczas sobotniej burzy i ulewy zdarzył się niezwykły wypadek na Małem Zawierciu. Dom p. Raczka obok Cerefisza był zupełnie próżny, gdyż mieszkańcy tego domu udali się na łąkę zbierać siano. W tym czasie uderzył piorun, który wędrując po mieszkaniu, podziurawił podłogę, sufit, wyrwał część ściany, wreszcie rozbił szybę, przez którą prawdopodobnie wyleciał. Mieszkanie napełnione było dymem, szkód jednak większych nie zauważono.

× **PRACOWITA NIEDZIELA.** Ub. niedziela upłynęła w Zawierciu pod znakiem spisu ludności. Właściciele domów oraz lokatorzy zajęci byli wypełnianiem rubryk w druczkach i książkach meldunkowych. Dopiero w praktyce wyszły na jaw najrozmaitsze braki i niedokładności instrukcyj, w których wyjaśnione były obszernie rubryki zrozumiałe, natomiast brak było wyjaśnień tam, gdzie nasuwały się wątpliwości. Nic więc dziwnego, że robiono liczne błędy. Niedokładności instrukcyj, jak nas informują, były na rękę pewnym jednostkom, które podejmowały się podobno wypełniania druczków za dość słoną opłatą. Magistrat nie przygotował na czas niektórych książek meldunkowych, wskutek czego rozeszła się pogłoska, że spis rozłożony został na kilka dni. W ciągu dnia obok urzędników magitrackich również nauczycielstwo szkół powszechnych obchodziło domy, udzielając wyjaśnień i zbierając wypełnione kwestjonarjusze.

Kulą w skroń

pozbawiła się życia.

W ubiegłą sobotę pozbawiła się życia celnym strzałem w skroń, 27-letnia Emilja Ziębówna, zamieszkała w Olkuszu przy ul. Parczewskiej, z zawodu krawcowa.

Do rozstania się z życiem denatka przygotowała się z całą świadomością i skrupulatnie. W mieszkaniu poczyniła wszystkie porządki, zrobiła spis długów, poczem wyprawiła swego ojca, 60-ciokilkoletniego starca do miasta. Pozostawszy sama, wykąpała się w balji, zmieniła świeżą bieliznę i napisała dwie pożegnalne kartki, jedną do siostry, zamieszkałej pod Lwowem, a drugą do ojca. W karcie do siostry jest prośba o zaopiekowaniem się ojcem z dopiskiem „Nic to życie nie warte". Na kartce do ojca jest spis długów, pożegnanie rodziny i znajomych z zakończeniem:

„...stem bardzo podrażniona tem smutnem i ciężkiem życiem, dlatego postanowiłam skończyć".

Obok trupa znaleziono mały browning z wystrzeloną kulą, która uwięzła w mózgu.

Denatka żyła z ojcem w zgodzie, niestety jednak z powodu redukcji tegoż, wkradł się do domu niedostatek w następstwie czego targnięcie się na życie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie opodatkowania samochodów.

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych do pobierania podatków od posiadania przedmiotów zbytku, służących do użytku osobistego, a zatem i od posiadania samochodów. Ponieważ wysokie stawki tego podatku nie są różniczkowane w zależności od faktu, czy samochód służy do wygody osobistej, czy też dla celów przedsiębiorstwa, obłożenie podatkiem od posiadania samochodów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, stwarza dla nich dotkliwy i niesprawiedliwy ciężar, jeżeli chodzi o samochody, używane dla potrzeb przedsiębiorstwa. Usiłowania zainteresowanych, aby nie uznawano za przedmioty zbytku samochodów, służących dla celów przemysłowych, nie odniosły skutku.

Ustawa z dnia 3 lutego o Państwowym Funduszu Drogowym do powyższego obciążenia dodała nowe, przez wprowadzenie opłat od pojazdów mechanicznych. Wprawdzie w art. 22 punkt 4 wspomniana ustawa znosi prawo opodatkowania pojazdów mechanicznych podatkiem komunalnym od przedmiotów zbytku, atoli uchylenie podatku tego dotyczy jedynie pojazdów mechanicznych, używanych do zarobkowego przewozu towarów przez przedsiębiorstwa przewozowe. Ulga ta zresztą jest bezprzedmiotowa, gdyż już według dotychczasowej judykatury podatkowi od zbytku nie podlegały samochody, służące do zarobkowego przewozu towarów.

W obecnym stanie rzeczy istnieją więc dwa podatki od samochodów: jeden komunalny, drugi specjalny na Fundusz Drogowy. Ze względu na to, iż to podwójne opodatkowanie samochodów jest dla przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych poważnym i częściowo nieuzasadnionym ciężarem, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wystąpił do władz miarodajnych z memorjałem, w którym przedstawił niezbędność ustalenia zasady, iż komunalnym podatkiem od zbytku nie powinny być obciążane samochody, służące dla potrzeb przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych.

Ponieważ statuty podatku od przedmiotów zbytku winny być zatwierdzane przez władzę nadzorczą, przeto w drodze odpowiedniej instrukcji tej władzy jest rzeczą możliwą przeprowadzenie powyższej zasady.

Kronika gospodarcza.

LIKWIDACJA BANKU ŚLĄSKIEGO. W sobotę odbyło się w Katowicach zebranie likwidacyjne akcjonarjuszów Banku Śląskiego. Na porządku dziennym zebrania było zatwierdzenie sprawozdania bilansu za rok 1930 oraz przyjęcie wniosku rady o przejściu w stan dobrowolnej likwidacji Banku Śląskiego. Po uchwaleniu likwidacji banku przez radę nadzorczą Bank Śląski zdołał wypłacić wkłady w stu procentach. Obecnie likwidacja banku polega na sprzedaży nieruchomości należących do Banku. Na posiedzeniu rady Banku Gosp. Krajowego uchwalono likwidację udziałów tego Banku w Banku Śląskim.

NOWE FORMY ZESZYTÓW SZKOLNYCH W HANDLU. Naskutek starań organizacji handlowej papierniczo - piśmienniczej Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odroczyło wykonanie rozporządzenia z r. 1929 o wprowadzeniu z dniem 1 września 1931 r. nowych formatów zeszytów szkolnych w handlu do dnia 31 sierpnia 1932 r. i zamierza w najbliższym czasie powołać specjalną komisję, składającą się z przedstawicieli zainteresowanych organizacyj, która miałaby za zadanie opracować opinję w sprawie możliwości znormalizowania zeszytów szkolnych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 1-6.

AKCJE: Bank Polski 122.50—123.00, Ostrowieckie 37.00.

6 proc. poż. Dolarowa 70.25, 5 proc. poż. Konwers. 47.80, 5 proc. poż. Budowlana 40.00, 4 proc. poż. Inwest. 82.00, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 51.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91,50, Nowy Jork 8.908, Londyn 43,35, Paryż 34.90, Wiedeń 125.25, Praga 26.40, Włochy 46.60, Belgja 124.12, Szwajcarja 172.69, Sztokholm 238.96, Berlin 211.64 Dolar pryw. 8.917.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1-6.

Żyto cena orjen. 28.25—28.50, Pszenica 32.50—33.00, Mąka pszenna 52.00—55.00, Otręby żytnie 22.50—23.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

× **OBRAZKI POBOROWE.** Dobrze zrobił Magistrat olkuski (widocznie z polecenia władz nadzorczych), że w rannych godzinach uruchomił bezpłatną kąpiel dla poborowych. Ale... Do łaźni prowadzi poborowych posterunkowy; zbiera się partja około 30 chłopa... i marsz! Posterunkowy kroczy ożywiście naprzód, nie oglądając się za siebie. Dochodzi do budynku i... konstatuje ze zdziwieniem, że z pokaźnej grupy, pozostaje zaledwie 6—7 chłopa, resztę więcej z powrotem. Najwięcej boją się wody poborowi żydzi.

× **POCZTA BOLESŁAWSKA NA LETNISKU.** Ciekawą rzecz można zobaczyć w Bolesławiu pod Olkuszem. Oto pomysłowe kierownictwo urzędu pocztowego siedzibę swą z domu „Społem", będącego w centrum Bolesławia, przeniosło w pole, blisko o kilometr od osady. Notabene w samym Bolesławiu niema ani jednej skrzynki pocztowej, czyli jest to wszystko tak urządzone, aby jaknajwięcej utrudnić mieszkańcom Bolesławia korzystanie z poczty.

× **ZBYTKI PRZYPŁACIŁ ŚMIERCIĄ.** 30 ub. m. 16-letni mieszkaniec wsi Biały Kościół gm. Cianowicie, Stefan Kowalik, dla zabawy napełnił pół litrową butelkę niegaszonem wapnem, nalał doń wody i zakorkował. Ponieważ przez pewien czas wyniku nie było, Kowalik podszedł blisko i uderzył w korek obuchem siekiery. Skutek był natychmiast, ale tragiczny dla Kowalika gdyż rozpryskujące się z wielką siłą szkło po eksplozji, przebiło mu arterje krwionośne w szyi do tego stopnia, że nieodzyskawszy przy[tom]ności, w pół godziny po wypadku zm[arł].

× **UTONĄŁ W STAWIE W PIESKOWEJ SKALE.** W dniu 30 ub. m. w stawie pieskowoskalskim pod Ojcowem, utonął tamtejszy mieszkaniec Czesław Kafel Ciało wydobyto po dwóch godzinach.

Zydzi w polskiej
DYPLOMACJI.

„Dziennik Chicagoski" z 5 ub. m. opisuje bankiet, którym żydzi amerykańscy podejmowali p. konsula Zbyszewskiego. Podczas tego bankietu p. Zbyszewski wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Żaden myślący żyd w Polsce nie czyni rządu odpowiedzialnym za antysemityzm. Rządy polskie postawiły na odpowiedzialnych stanowiskach dyplomatycznych więcej żydów, jak którykolwiek rząd europejski, albowiem Polska pewną jest patrjotyzmu żydów i ich zdolności. Przedstawiciel Polski w Lidze Narodów p. Sokal — żyd; ponadto w każdej polskiej ambasadzie czy legacji znajduje się przynajmniej jeden dyplomata żyd. Jeden z najzdolniejszych dyplomatów polskich dr. Parnass w Wiedniu jest żydem. I w uniwersytetach żydzi są dobrze reprezentowani. Nie wśród niższej klasy urzędników, lecz wśród najwyższej znajduje się wielu żydów".

P. Zbyszewski był szczerym, rozbrajająco szczerym!

11 milj. zł.
KOSZTOWAĆ BĘDZIE BEZROBOCIE W CZERWCU.

W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu gł. Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem wicemin. pracy p. T. Szubartowicza. Przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc czerwiec bieżącego roku.

Po stronie wpływów preliminarz ten przewiduje m. in. kwotę 2.200.000 zł. z tytułu wkładek zakładów pracy za ubezpieczonych robotników. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników kwotę 11.340.000 zł., na koszty ich przejazdów 4.100 zł., na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych F. B. 200.000 zł. i t. d.

Według przewidywań, uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych w m. czerwcu będzie około 150.000 bezrobotnych.

Bomba samolotowa
SPADŁA NA DOM.

W ub. sobotę koło południa spadła bomba na dom przy ul. Majera w Prądniku Czerwonym. Bomba, która urwała się od wojskowego samolotu ćwiczebnego przebiła dach domu, wpadła do wnętrza i eksplodowała na klatce schodowej. Tylko dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności bomba nie wznieciła pożaru. Wypadku w ludziach nie było. Wybuch zdemolował częściowo urządzenie domu.

Zaznaczyć należy, że jest to już drugi tego rodzaju wypadek w Krakowie. Poprzedni miał miejsce przed 2 laty.

Ludność i obszar Rosji
SOWIECKIEJ.

W dniu 1-go stycznia 1931 r. liczyła Rosja sowiecka 161 miljonów mieszkańców i 21.336.100 km. kw. obszaru. Obecna stolica, Moskwa, liczy około trzy czwarte miljona mieszkańców. Liczba miast wynosi 698, okręgów wiejskich 69.848. Pod względem administracyjnym rozpada się Rosja na 7 republik związkowych. W obrębie republik związkowych istnieje 15 autonomicznych republik, 18 autonomicznych terytorjów.

Z dniem 30 czerwca
wstrzymanie ruchu autobusowego.

W drugim dniu obrad kongresu komunikacji autobusowej uchwalono rezolucję, w której delegaci Związków właścicieli autobusów R. P. wypowiedzieli się jednomyślnie, że opłaty nałożone ustawą z 3 lutego b. r. na przedsiębiorstwa autobusowe są nierealne i zmuszają przedsiębiorców do natychmiastowego wstrzymania ruchu autobusowego, co w dalszej konsekwencji przyczyni się do zniszczenia całego taboru autobusowego w Polsce.

Celem uchronienia od rujnującego przedsiębiorców autobusowych obecnie obowiązującego podatku drogowego, kongres postanawia wstrzymać z dn. 30-go czerwca wszelki ruch autobusowy na terenie Rzplitej.

Kongres uznając konieczność świadczeń na budowę dróg w kraju w obecnych warunkach za najracjonalniejsze oparcie ustawy w państw. funduszu drogowym na opłatach od benzyny, kongres zdając sobie sprawę z trudności znowelizowania ustawy o państw. funduszu drogowym, zwraca się do Min. robót publ. z postulatem zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państw. funduszu drogowym 25 maja br.



ORYGINALNE ZDJĘCIE
Gondola balonu prof. Piccarda rozbierana przez alpinistów austrjackich.

Mąż zabił żonę i ranił adwokata.
List miłosny do tancerza.

Wielką sensację na Broadwayu wywołała zbrodnia, popełniona przez znanego tancerza nowojorskiego, Roya Schustera, który trzema strzałami z rewolweru zabił swą rozwiedzioną żonę oraz ranił poważnie jej adwokata podczas pertraktacyj w sprawie alimentów.

Roy Schuster, młody człowiek w wieku zaledwie lat 26, jest jedną z największych atrakcyj nowojorskich music - hallów jako tancerz ekscentryczny — a raczej był nim do niedawna, gdyż obecnie wskutek ogólnego kryzysu utracił posadę, a wysoka gaża uniemożliwiała mu otrzymanie innego engagement.

Przed trzema laty wielkie zainteresowanie wywołało małżeństwo jego z partnerką sceniczną — małżeństwo to jednak nie było dobrane i przed pół rokiem Roy Schuster pozwany został o rozwód. Sąd rozwód przyznał i pani Schuster miała otrzymywać 40 dol. tygodniowo alimentów.

Jednakże już po paru miesiącach Schuster przestał zupełnie płacić należne żonie alimenty, w rezultacie czego zebrało się ich około 500 dolarów. Pani Schuster zwróciła się wówczas do adwokata domagając się od sądu aresztowania męża lub też innej gwarancji zapłacenia należnej jej sumy Schuster jednak oświadczył, że jest bez pracy i zapłacić całości nie może, ale gotów jest załatwić całą sprawę polubownie. Mieli się spotkać w biurze adwokata, niejakiego Siegla.

Podczas rozmowy, która nie doprowadziła do porozumienia między stronami, Siegiel oznajmił, że chciałby rozmówić się z panią Schuster w cztery oczy. Wówczas niespodziewanie Roy wydobył rewolwer i dwoma strzałami zabił żonę na miejscu, adwokata zaś trzecim strzałem poważnie zranił. Następnie usiłował popełnić samobójstwo, rewolwer jednak odmówił posłuszeństwa. W chwilę potem wybiegł z biura adwokata tak szybko, że przerażeni urzędnicy nie zdołali go zatrzymać i zniknął w niewiadomym kierunku. Poszukiwania prowadzone przez policję nie dały rezultatu.

Roy Schuster nie znalazł się i zachodzi przypuszczenie, że jednak popełnił samobójstwo.

Koledzy Schustera przypuszczają, że miał on nadzieję pogodzenia się z żoną, którą podobno kochał i był o nią bardzo zazdrosny. Pani Schuster zamierzała poślubić wkrótce innego tancerza, występującego obecnie w Kanadzie. Pomiędzy papierami w mieszkaniu Schustera znaleziono list jego byłej żony do tego właśnie tancerza tej treści: „Przyjedź jak najprędzej i daj mi zapłakać w twych ramionach. Pamiętaj, że twoja dzieweczka oczekuje cię z utęsknieniem".

Zbrodnia i tajemnicze zniknięcie Roya Schustera jest ostatnią sensacją Broadwayu.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

11)

Uspokój się, Boyd. Nie rozmawiałem z nikim. Dowiedziałem się od kogoś ich nazwiska. No, więc jakże z nimi?

Boyd potrząsnął głową.

— Nic.

Wszyscy wykazali naciągnięte, ale zupełnie prawdopodobne alibi, tak?

— Tak, mniej lub więcej i niektóre z tych alibi są czyste, jak szkło. Jeżeli mam powiedzieć prawdę, nie podejrzewam nikogo z domowników. Niektórzy ze służby dali istotnie nieco „naciągnięte" alibi, jak pan powiada, ale są zupełnie w porządku. Tak jest ze służbą, to samo, a nawet lepiej jeszcze z innymi. Taki Travers, sekretarz. Przez cały czas był w swoim pokoju. Jeden a nawet dwóch świadków może to stwierdzić. Tak samo jest z panną Hoode i z tą drugą panią. Nie dadzą nam żadnego świadka, ale zbrodni popełnić nie mogły, bo to nie kobieca ręka. Sir Artur należy również do tej samej kategorji. Gdyby nawet było coś podejrzanego — jakkolwiek niema wcale — to ze względu, chociażby na jego stosunek z nieboszczykiem, nie możemy podejrzewać człowieka, którego przytem pięć czy sześć osób widziało, jak siedział w swoim pokoju w chwili, gdy przypuszczalnie zbrodnia została spełniona. Nie, proszę pana — Boyd potrząsnął głową — niema co szukać w tym domu.

— Chętnie zgadzam się z tem, przynajmniej narazie.

Gerthryn wstał i przeciągnął się.

— Czy mogę zobaczyć gabinet?

Boyd poskoczył żywo.

— Owszem. Było już nas tam tylu, robiliśmy zdjęcia itp., ale nic się nie ruszało — wszystko jest tak, jak w chwili, gdy znaleziono ciało.

Rozdział IV.

GABINET.

Zaledwie Gethryn przekroczył próg gabinetu nieżyjącego ministra, zaszła w nim zmiana uczuć i umysłowego nastawienia. Dotychczas traktował sprawę tę w zwykły swój odrębny, napół ironiczny sposób. Przyjechał do Abbotshall trochę z chęci przysłużenia się Hastingsowi, a trochę dla zaspokojenia własnych nieuchwytnych pragnień. Znalazł tu wreszcie zajęcie, które tak mu się podobało, nawet dzisiejszego ranka miał parę razy ochotę roześmiać się serdecznie.

Zaledwie wszakże znalazł się w tym pokoju, pogodny nastrój znikł bez śladu. Nie był to wcale żal po tym człowieku, ale stanąwszy na progu, doznał wrażenia, że mimo potoków słonecznego światła, zalewającego cały gabinet, jakieś ohydne, potworne bestjalstwo wypełza z każdej szczeliny.

Wielki pokój wyglądał wesoło — z niezwiędłemi jeszcze od wczoraj kwiatami. Stały tu naprawdę piękne, porządne meble. Tak, był to śliczny gabinet. Jednak dreszcz przebiegł po ciele Gethryna jeszcze zanim ujrzał rozłożoną dziwacznie postać przed kominkiem. Spojrzawszy na nią, doznał wrażenia, że dusi go zmora w strasznym jakimś śnie. Zbliżył się, aby lepiej się przyjrzeć.

W hallu słychać było jakiś ruch. Boyd przeprosił go i wyszedł pośpiesznie.

Gethryn ukląkł nad ciałem.

Trup leżał rozciągnięty na dywaniku przed kominkiem, z nogami skierowanemi w stronę okna. Łysa głowa była strasznie pokiereszowana, krzyżowało się na niej pięć czy sześć otwartych ran, wszystkie miały prawie pół cala szerokości i może więcej niż cal głębokości. Na czaszce pozostały tylko małe strzępki skóry i widać było kości z pod burej, skrzepłej krwi między galaretą mózgu, który wypłynął z ran.

Nie poruszono ciała, chociaż ubranie było pogniecione i wykręcone. Prawe ramię wyciągnięte, sztywne palce wsunięte między doniczki paproci, zrzucone z kominka. Lewa ręka podsunięta pod ciało.

Gethryn przyjrzawszy się dokładnie, wstał. W tej chwili wrócił Boyd. Był zaczerwieniony i zirytowany. Gethryn spojrzał na niego z podniesionemi brwiami.

— Kłopot tylko z tymi pismakami, ale dzięki Bogu, udało mi się od nich odczepić. Powiedziałem im, że dowiedzą się wieczorem czegoś pewniejszego. Wyobrażam sobie, jakie zrobiliby miny, gdyby się dowiedzieli, że pan tu jest. Ciekawi byliby — poco. Znajdzie się ich jeszcze więcej, jak się tylko nowina rozniesie. Panna Hoode chętnie pana przyjmie, ale nie mogę mieć do niej pretensji, że nikogo więcej nie chce widzieć. Nie można się jej dziwić. I cóż pan o tem myśli? — wskazał głową ciało?

D. c. n.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

DNIA 16 KWIETNIA 1931 R.

B. 467. „Butapol“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, przy ul. Targowej Nr. 12. Spółka ma na celu prowadzenie w Sosnowcu handlu obuwiem. Firma rozpoczęła swe czynności 24 marca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 3.600 złotych i dzieli się na 36 udziałów po 100 zł. każdy. Kapitał wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd Spółki stanowią: Noech Laks i Modzek-Josek Rapsztajn. Każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę i wykonywać czynności i formalności z prowadzeniem przedsiębiorstwa spółkowego związane. Podpisy członków zarządu winny być składane pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. J. Dreszera w Sosnowcu w dniu 24 marca 1931 r. za N. Rep. 385 — na jeden rok z prawem ewentualnego przedłużenia z jednego rocznego okresu czasu na następny.

DNIA 22 KWIETNIA 1931 R.

B. 468. „Towarzystwo Zakładów Metalowych B. Hantke w Warszawie Spółka Akcyjna“ z siedzibą w Warszawie, ul. Srebrna 9. Przedmiot spółki stanowi prowadzenie i dalszy rozwój huty żelaznej „Huta Częstochowa“ w Rakowie pod Częstochową położonej, oraz prowadzenie innych przedsiębiorstw przemysłu hutniczego i żelaznego przeróbczego. Otworzono oddział w Sosnowcu. Kapitał zakładowy obecnie wynosi 10.000.000 złotych, podzielonych na 10.000 akcji całkowicie wpłaconych. Do zastępowania spółki wobec władz i osób i do prowadzenia wszelkich jej interesów upoważniony jest Zarząd, składający się z 7 członków i 3 zastępców. Wszelką korespondencję w sprawach spółki podpisuje w imieniu Zarządu jeden z członków Zarządu lub dyrektor zarządzający. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty kupna i inne akty, zawierające zobowiązania w imieniu spółki, lub zwolnienie dłużników Spółki winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu, względnie przez dyrektora zarządzającego, upoważnionego przez Zarząd do samodzielnego podpisywania firmy. Dla odbierania z poczty sum pieniężnych, przesyłek i dokumentów wystarcza podpis jednego z członków Zarządu, lub dyrektora zarządzającego lub osoby przez Zarząd upoważnionej. Na Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów w dniu 29 marca 1927 r. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: Członkowie: Prezes Leopold Wellisz, Piękna 4, Wiceprezes Hipolit Gliwic, Kolonja Staszica, Lekarska 10, Jan Kroeger, Chmielna 118, Henryk Neuman, Świętokrzyska 28. Wacław Fajans, Jasna 10, Henryk Szampanier, Moniuszki 9; zastępcy: Jerzy Kramsztyk, Moniuszki 8, Gustaw Wertheim, Koszykowa 22, Stanisław Meyer, Aleja Róż 10; Ludwik Darowski, Topolowa 2, kooptowany na członka Zarządu na mocy protokółu posiedzenia Zarządu z dnia 4 listopada 1929 r. wszyscy zam. w Warszawie. Udzielono prokury: Inż. Gustawowi Gerchardtowi, inż. Władysławowi Szwanderowi, inż. Kazimierzowi Stankiewiczowi, Eugenjuszowi Michałowskiemu wszystkim z Sosnowca, Huta „Milowice“, inż. Stefanowi Stanowskiemu. Smolna 13 z Warszawy z prawem podpisywania wszelkich dokumentów łącznie z którymkolwiek z pośród wymienionych, z którymkolwiek bądź członkiem Zarządu lub prokurentem, Inż. Stanisławowi Sienkiewiczowi, Feliksowi Piwońskiemu, Kazimierzowi Popławskiemu i Feliksowi Lewińskiemu wszystkim z Sosnowca, Huta „Milowice“; Emilowi Pudelowi, Sienna 76, Teodorowi Hanischowi, Wspólna 19, wszystkim z Warszawy z prawem podpisywania każdego z nich wszelkich dokumentów wyłącznie łącznie z którymkolwiekbądź członkiem Zarządu lub prokurentami: lub inż. Gustawem Gerhardtem, lub inż. Władysławem Szwanderem, lub Kazimierzem Stankiewiczem, lub inż. Stefanem Stanowskim, lub Eugenjuszem Michałowskim. Inż. Stanisławowi Kosiewiczowi, Konstantemu Piwońskiemu obydwum z osady Raków pod Częstochową i inż. Tomaszowi Szweykowskiemu z osady Konopiska pod Częstochową — z prawem podpisywania wszelkich dokumentów we dwóch łącznie. Stanisławowi Gruszczyńskiemu z Sosnowca udzielono prokury z prawem podpisywania wszelkich dokumentów łącznie z którymkolwiekbądź członkiem Zarządu lub prokurentami: inż. Gustawem Gerhardtem, lub inż. Władysławem Szwanderem, lub inż. Kazimierzem Stankiewiczem, lub Eugenjuszem Michałowskim. lub inż. Stefanem Stanowskim. Inż. Józefowi Gallotowi z Sosnowca, 3-go Maja, udzielono prokury z prawem podpisywania łącznie z jednym z członków Zarządu lub z jednym z prokurentów. Prokurenci Feliks Lewiński i Teodor Hanisch podpisują we dwóch łącznie lub każdy z nich łącznie z jednym z członków Zarządu lub z jednym z prokurentów. Spółka Akcyjna działa obecnie na mocy zmienionego statutu, zatwierdzonego przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, opublikowanego w Nr. 175 Monitora Polskiego z dn. 4 sierpnia 1921 r. Według bilansu otwarcia w złotych sporządzonego na dzień 1 lipca 1924 r., stosownie do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 55, poz. 542) i zatwierdzonego przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dn. 18 sierpnia 1926 r. Kapitał zakładowy określony został na 10.000.000 złotych i podzielony na 10.000 akcyj.





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne.

3766

WAPNO PALONE

budowlane - wysokoprocentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes“ Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17, tel. 5-95., dostawa w każdej ilości, własnemi końmi. 3701

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Umiejąca dobrze szyć poszukuje odpowiedniej posady, także do magazynu. Adres poda Administracja. 4428

Czeladnika krawieckiego na roboty wojskowe przyjmie od zaraz. Krawiec wojskowy Leon Flak, Będzin, 4411-2

Potrzebna lepsza służąca umiejąca gotować, czysta i uczciwa, w czasie lata do jednej osoby. Zgłaszać się ze świadectwami do pani inż. Kraupe, Aleja 7. 4417-3

Mężczyzna w średnim wieku, z czteroklasowym wykształceniem, trzeźwy, bezwzględnie uczciwy, poszukuje posady inkasenta lub woźnego w poważnym przedsiębiorstwie w Sosnowcu. Oferty proszę składać w Administracji „Kurjera Zachodniego“ dla „Trzeźwego“. 4429

Od zaraz potrzebna kucharka restauracyjna. Sosnowiec, Sobieskiego 5. 4435

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania okazyjnie bardzo tanio nowe łóżko metalowe z materacem i tapczan z szufladą wymiar normalny, Zakład tapicerski Ratajskiego, Sosnowiec. Głowackiego 5. 4377

LOKALE

Cztery pokoje z kuchnią, z wygodami przy ulicy Marjackiej 4a zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. 4368-1

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w Administracji. 4433-2

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Sielecka 8. 4439

ZGUBIONE DOKUMENTY

Cebo Stanisław unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych. 4438

Kosiński Władysław zgubił legitymację szkolną, kartę poborową, które unieważnia. 4434

Jan Pacan zgubił wyciąg z ksiąg ludności gm. Rokitno Szlacheckie. 4430-3

Sierka Stanisław z Chechła unieważnia zgubioną legitymację Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu nr. 7353 4408

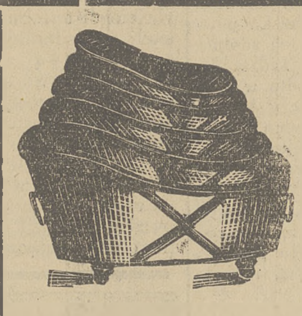
Liszka Stanisława ze Słowików unieważnia zgubioną książeczkę Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu. 4407

ROZNE

CHOROBY serca, Basedow, astma, cukrzyca. Sanatorjum „Salus“ D-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 4385

Żarówki elektryczne

w paczkach po 4 sztuki o jednakowej sile światła **na 5 rat miesięcznych** sprzedaje odbiorcom prądu **Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.** Sp. Akc. **w Sosnowcu** **ul. Sienkiewicza 9.** Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty, bez obowiązku kupna. 2815



ADAM HESSE

SOSNOWIEC, ul. Orla 11, — Tel. 4-58.

PRZEDSIĘBIORSTWO Blacharsko-Dekarskie

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.

4152 **POSIADA NA SKŁADZIE:** WANNY, NASIADÓWKI, wanienki dziecinne, LATARNIE POWOZOWE, BAKI na benzynę do samochodów. Bańki na olej oraz oliwiarki.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą amolową, konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!

WĘŻE GUMOWE i PARCIANE

do polewania ulic ogrodów, placów i t. p.

DOSTAWA HURTOWA I DETALICZNA

T-wo „Przewodnik“ Sosnowiec, 3-go Maja 23. 4327

Ogłoszenie. Film! każdy kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empefilm“ Kraków. 3893-5

Truskawiec Pensjonat „Jasna“ obok dworca, poleca pokoje z utrzymaniem djetetycznem w czerwcu po 8 do 9 zł. dziennie. Zofja Wertzowa. 4323-3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 3690-18

Letniska. W pięknej i lesistej miejscowości pomiędzy Olkuszem a sanatorjum u stóp ruin zamku Rabsztyńskiego jest do wynajęcia willa w całości lub częściowo. Cena jednego pokoju na cały sezon 50—75 złotych i po 100 zł. z opałem. Do Olkusza 3 klm., autobusowy kursują co pół godziny. Poczta, sklep na miejscu i drób kupić można na temże. Bliższych wiadomości u gospodyni. 4442



ZAKŁAD RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I BETONOWY FR. FOCHTMANA

— W DĄBROWIE GÓRN. NA REDENIE — **dom własny, tel. 1-89.**

Wykonywa: Pomniki, figury, grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i konturowe. Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne, ceny przystępne, za gotówkę i na raty. 4392



KINO „ZAGŁĘBIE“ DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“** 1249

DZIŚ! **SPIEWAJĄCY BŁAZEN** w roli tytułowej AL JOLSON. Nad program: Komedja dźwiękowa.

UWAGA: Ceny na sezon letni: **Loża zł. 2; Balkon I zł. 1 gr. 50; Balkon II 1 zł. i parter 70 gr.**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE“ W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od poniedziałku 1 do 4 czerwca

ZNAJOMA Z ULICY

Dzieje miłości skrzypaczki kawiarnianej do wielkiego księcia. W rolach głównych: **BETTY COMPSON i IWAN LEBIEDIEW.** — — — — — — — — — — — — — **Nad program: Dodatek dźwiękowy.**

Ceny miejsc zniżone: Loże — 2.00; I — 1.50; II — 1.00; III — 70 gr.; akadem. 1.00 zł.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI